

## ELŻBIETA SÜDEKUM

ur. 1943; Lublin

|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL   |
| Słowa kluczowe          | Lublin, PRL, ulica Drobna, życie codzienne, relacje międzyludzkie |

### Spółeczność ulicy Drobnej

Ulica Drobna to była taka jakby zamknięta enklawa, wszyscy o wszystkim wiedzieli, ale na takiej zasadzie, że jedni drugim dawali żyć, z nogami w czyjeś życie nie wchodziłi. Jednocześnie nie byli obojętni na to, że się u kogoś coś złego działo. Ja na przykład z dzieciństwa pamiętam taki moment, czy sąsiad zmarł, czy do szpitala został zabrany. Dziadek przyjechał z pracy i babcia mówi, że u sąsiada takie nieszczęście. A dziadek nawet się nie rozebrał, tylko mówi: „No to ja pójdę, zobaczę, czy im czegoś nie potrzeba”. Tak właśnie ludzie żyli, nie byli obojętni jak teraz na to, że gdzieś tam coś się dzieje, to się dzieje. W takiej rodzinie byłam i myślę, że to przeniosłam dalej. Bo do tej pory nie jestem obojętna na to, że komuś coś się dzieje źle.

Tam nie było tak jak teraz, przypuśćmy, gdyby sąsiad do sąsiada poszedł i dwa jabłka ukradł, to jest wielkie halo. Każdy miał jakiś ogródek, i w tym ogródku drzewa owocowe, krzewy, warzywa. A jak zbywało mu, jak miał za dużo czy sąsiad przyszedł, to się dzieliło, nie było problemu. Pamiętam, że u Łapanów była jabłonka, która w lipcu dojrzewała, to wszystkie dzieci tam urzędowały. Z kolei u nas były lengrody, gruszki, jak było za dużo, to sąsiedzi przychodzili i zabierali, co zostawało. To był zupełnie inny styl życia, ludzie nie byli sobie wrogami, nie byli obojętni, po prostu żyli jak we wspólnocie. Nie to, że każdy komuś do garnka zaglądał, ale szanowali się wzajemnie. Ja sobie nie wyobrażam, że teraz taka ulica mogłaby istnieć. Czy to był czas, że to po wojnie, bo też ludzie dużo złego przeżyli i później starali się sobie pomóc, nie wiem.

Jeszcze taka sprawa była, każdy się liczył z opinią sąsiadów. To nie było tak, że ja jestem pępek świata i mnie nic nie obchodzi. Pamiętam, nawet szesnaście, siedemnaście lat, to człowiek ubierał się tak, żeby nie dostać się na języki, żeby ktoś jakichś uwag nie robił. To w jakiś sposób człowieka zobowiązywało do tego

właściwego zachowania, do tego właściwego życia. Po prostu były jakieś hamulce, które człowieka kształtowały.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2018-10-25, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |